

Antoni Kuczyński

Związek Sybiraków liczy 75 lat

Niepodległość i Pamięć 11/1 (20), 195-212

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Antoni Kuczyński
(Uniwetsytet Wrocławski)

Związek Sybiraków liczy 75 lat

*Syberia jest nie tylko krainą naszej pokuty
i przebytego męczeństwa, ale bardziej symbolem cnoty
i siły duchowej narodu polskiego.*

M. Janik, Polacy na Syberii, Kraków 1928.

We współczesnej literaturze historycznej coraz częściej pojawiają się opracowania poświęcone związkom polsko-syberyjskim. Niemało jest także publicystyki prasowej podejmującej różne konteksty „polskiego Sybiru”, informującej m.in. o polskiej diasporze za Uralem, jej historii i dniu dzisiejszym. W roku 2003 przypadła jubileusz 75-lecia Związku Sybiraków, organizacji skupiającej ludzi, którzy mają w swoich życiorysach doświadczenia zesłańcze. Tu wspomnieć należy, że po latach urzędowego nieistnienia tej organizacji założonej w 1928 roku wznowiła ona swoją działalność w roku 1989. Dzieje Związku Sybiraków to nadal mało znana karta w naszej historii, przeto wspomniany jubileusz jest stosowną okazją by przedstawić rodowód tej organizacji, która wpisuje się aktywnie wielością przedsięwzięć na rzecz utrwalenia tradycji związków polsko-syberyjskich, nie tylko w kontekście zesłań i deportacji lecz również kulturowej i gospodarczej działalności Polaków za Uralem w okresie XIX do początków XX stulecia. Członkowie tej organizacji skupieni są przede wszystkim w jej strukturach krajowych, wiadomo też, że organizacje sybirackie istnieją także w Australii, Kanadzie, Nowej Zelandii czy USA. Utworzyli je tam na obczyźnie zesłańcy z okresu drugiej wojny światowej przebywający na Syberii, w Kazachstanie, na Dalekim Wschodzie i w innych rejonach radzieckiego imperium zła, którzy opuścili je wraz z Armią Polską dowodzoną przez gen. Władysława Andersa.

Kreśląc rodowód Związku Sybiraków sięgnąć należy do początków XX wieku, a więc okresu zakończenia pierwszej wojny światowej i procesu scalania ziem polskich podzielonych przez trzech zaborców. Rok 1918 to początek II Rzeczypospolitej, tak z trudem wywalczonej przez liczne rzesze Polaków. Gdy tu nad Wisłą powstawały struktury odradzającego się państwa, na rozległych obszarach ziemi syberyjskiej znajdowały się liczne rzesze Polaków. Byli to zesłańcy jak również i dobrowolni przybysze za Ural, pracujący tam na kolei transsyberyjskiej, w administracji, służbie zdrowia, wojskowi, liczni absolwenci uczelni rosyjskich oraz inni. Byli tam też polscy siewcy i oracze, dobrowolni emigranci na Syberie, których głód ziemi w Królestwie Polskim wyprowadził tam za Ural pod koniec XIX i na początku XX wieku. Ich potomkowie mieszkają tam do dzisiaj we wsiach: Białystok nieopodal Tomska, w Wilejce koło Krasnojarska, w Wierszynie w obwodzie irkuckim, na Altaju, w innych rejonach Syberii oraz Dalekiego Wschodu.

Syberyjskie boje

Mówiąc o dziejach Związku wspomnieć także należy o tym, iż w czasach gdy powstawała niepodległa Rzeczpospolita byli też na Syberii żołnierze utworzonej tam V Syberyjskiej Dywizji Strzelców Polskich. Jej rodowód łączy się z wydarzeniami rewolucji i wojny domowej w Rosji, na teren której w 1918 roku państwa Ententy skierowały wojska interwencyjne. Krwawe rządy bolszewików po wybuchu w listopadzie 1917 roku rewolucji spowodowały szereg lokalnych buntów i zamieszek. Rosyjski lud często walczył przeciwko sobie. Kontrrewolucyjne oddziały powstające spontanicznie wchłaniały często przedstawicieli różnych narodowości i różnych stanów. Na Syberii, gdzie z jeńców armii austriackiej utworzony został Korpus Czesko-Słowacki coraz częściej powstawały lokalne oddziały tworzone przez dowódców, którym udało się przeniknąć na Syberię z ogarniętej wrzeniem rewolucyjnym europejskiej części Rosji. Oddziałom tym udało się na pewien czas opanować bolszewickie bunty na Syberii i przejąć panowanie nad jej rozległymi obszarami. Szczególnie duże znaczenie militarne w poskramianiu buntów i zamieszek oraz ofensywy bolszewickiej za Uralem miały oddziały armii dowodzonej przez admirała Aleksandra Kotczaka (1873-1920), który w latach 1916-1917 był naczelnym dowódcą floty czarnomorskiej. Od listopada 1918 roku był ministrem wojny a dowodzona przez niego armia skutecznie kontrolowała znaczną część Syberii. Ofensywa armii Kotczaka załamała się latem 1919 roku. Wojska bolszewickie oraz stworzone przez nie oddziały partyzanckie zajęły Kazań, Symbirsk, potem Omsk, Barnauł, Tobolsk, Tomsk, Krasnojarsk i inne miasta syberyjskie. W styczniu 1920 roku dowództwo Korpusu Czesko-Słowackiego nawiązało tajne kontakty z dowódcami bolszewickimi chcąc uniknąć konieczności toczenia walk z ich oddziałami. Stali bowiem oni na stanowisku, iż w interesie własnych żołnierzy należy paktować z bolszewikami, którzy opanowali wówczas spore obszary Syberii, łącznie z Krasnojarskiem. Dowództwo korpusu czeskiego postanowiło więc wydać bolszewikom admirała Kotczaka. 15 stycznia 1920 roku znalazł się on w bolszewickiej niewoli, a już 7 marca tego roku został rozstrzelany na dziedzińcu irkuckiego więzienia¹.

Wobec klęski oddziałów kotczakowskich wspierający je alianci rozpoczęli ewakuację swoich wojsk w rejon Dalekiego Wschodu, z zamiarem opuszczenia Rosji przez port we Władywostoku. Ewakuacja ta miała przyzwolenie za strony bolszewickich dowódców, w interesie których leżało pozbycie się obcych wojsk interwencyjnych. Wraz z nimi wycofywała się V Syberyjska Dywizja Strzelców Polskich. Powstała ona na obszarach imperium rosyjskiego w roku 1918 jako część polskich formacji wojskowych w Rosji. Akcją jej tworzenia na Syberii kierował dzielny weteran II Brygady Legionów major Walerian Czuma, on też stał się jej dowódcą. Dywizja liczyła 3 pułki piechoty, pułk ułanów, pułk artylerii, batalion szturmowy, batalion inżynieryjny, miała też własne oddziały sanitarne i transportowe. Jej skład liczył prawie 12 tys. żołnierzy. Żołnierze ci to dawni jeńcy z armii austriackiej i niemieckiej, którzy dostali się do niewoli rosyjskiej w okresie pierwszej wojny światowej. Zgłaszali się też do niej ochotniczo zesłańcy polityczni, bądź ich potomkowie znajdujący się na Syberii, nie mało było wśród tych ochotników także studentów uczelni rosyjskich, którzy przybyli do Rosji z Królestwa Polskiego². Żołnierze dywizji walczyli na wielu syberyjskich frontach, przysparzając wojskom bolszewickim

1 Z. Lech, *Związek Sybiraków – dwie Ojczyzny*, „Zesłaniec”, 2004, nr 16, s. 3-16; J.P. Wiśniewski, *Ewakuacja oddziałów polskich z Dalekiego Wschodu w 1920 roku*, tamże, s. 15-37.

2 Zob. zbiór pt. *Polacy na Syberii. Szkic historyczny*, Warszawa 1928. Zbiór ten zawiera m.in. teksty W. Czumy, M. Daniszewskiego, F. Dindorfa-Ankowicza, S. Scholze-Srokowskiego, poświęcone organizacji V Syberyjskiej Dywizji, jej walkom na frontach syberyjskich, ewakuacji na Daleki Wschód, powrotu do kraju itp.

wielu strat. Ochroniali kolej transsyberyjską, dysponując czterema zbudowanymi własnym sumptem pociągami pancernymi o nazwach „Kraków”, „Poznań”, „Poznań II” i „Warszawa”. Po rzece Ob pływało kilka wojennych statków z polskimi załogami, które w każdej chwili zdolne były dokonywać dalekich zagonów na tereny pacyfikowane przez partyzantkę bolszewicką.

Złożone i tragiczne są dzieje tej dywizji, wspierającej przez prawie dwa lata wojska państw Ententy w walce z bolszewicką nawałą. Zmaganiom z wrogiem towarzyszyły częstokroć zmagania z surowym syberyjskim klimatem, z brakiem regularnych dostaw żywności oraz amunicji, z własną słabością trawioną coraz bardziej chwiejącą się nadzieją na pokonanie przeciwnika. Syberia tak bardzo oddalona od rzeczywistej ojczyzny, była dla żołnierzy syberyjskiej dywizji obszarem krzewienia ducha narodowego wśród licznych polskich kolonii rozsianych po syberyjskich miastach oraz wsiach założonych tam na przełomie XIX i XX wieku w ramach tzw. reformy stołypinowskiej w Rosji. Działaniom wojskowym dywizji towarzyszyła bowiem aktywna praca kulturalno-oświatowa. Przy poszczególnych oddziałach istniały biblioteki, wystawiano amatorskie sztuki teatralne, funkcjonowały tzw. gospody żołnierskie. Wydawano prasę polską, opiekowano się drużynami harcerskimi, organizowano wieczornice oraz wykłady z historii i literatury polskiej, a nieraz naukę czytania i pisania po polsku.

Ogromne przestrzenie syberyjskiej ziemi ogarnięte chaosem wojny domowej pochłonęły wiele ofiar. Gdy po wspomnianym już rozstrzelaniu A. Kołczaka wojska Ententy zaczęły wycofywać się ku wschodowi, jesienią 1919 roku żołnierze V Syberyjskiej Dywizji posuwali się w tylnej straży tych oddziałów, powstrzymując nieprzyjacielski pościg. Temu marszowi w głąb Syberii towarzyszyły ciężkie walki w trudnych warunkach syberyjskiej zimy, między innymi w okolicach stacji kolejowych Tutalskaja, Litwinowo i Tajga. W bitwie na tej ostatniej stacji oraz w jej okolicach straty bolszewików miały sięgać około 3 tys. zabitych i rannych. Polacy natomiast stracili 300 żołnierzy i pociąg pancerny „Poznań”. Ostatecznie V Dywizja skapitulowała na stacji kolejowej Klukwiennaja nieopodal Krasnojarska, a pertraktacje z tym związane odbywały się na stacji Bałaj. Warunki kapitulacji uzyskane w trakcie pertraktacji prowadzonej ze strony polskiej przez pułkownika Skirgiełło-Jacewicza, kapitana Pokornego, porucznika Dybowskiego, sierżanta Basiewicza, starszego podoficera Makowskiego i starszego żołnierza Koziołkiewicza z jednej strony, z drugiej zaś przez wojenno-politycznego komisarza 264 pułku strzelców Armii Czerwonej podpisane zostały o godz. 22 dnia 10 stycznia 1920 roku. Przyjęte postanowienia gwarantowały, iż:

1. „Władza sowiecka gwarantuje: nietykalność majątku własnego i osobistego kapitulujących, zachowujących się lojalnie w stosunku do władzy sowieckiej, nie odfęzanie od rodzin, odesłanie w eszelonach do Krasnojarska, gdzie się otrzyma rozkazy wyższego dowództwa Czerwonej Armii, zaopatrzenie eszelonów polskich w żywność na kilka dni z tych zapasów, które posiada każdy eszelon, dla utrzymania obywateli Polaków i ich rodzin.

2. Od armii polskiej wymagane jest wypełnienie warunków następujących: natychmiastowe zupełne rozbrojenie oraz lojalność wobec władzy sowieckiej”.

Dokument ten podpisali: wspomniani powyżej pełnomocnicy sztabu dowództwa wojska polskiego prowadzący pertraktacje dotyczące kapitulacji oraz komisarz wojskowo-polityczny 246 pułku strzelców Armii Czerwonej Jamow³.

3 Podano wg: „Tygodnik Ilustrowany”, 1920, nr 26. Zob. też: W. Scholze-Srokowski, *Walki na frontach wewnętrznym, [w:] Polacy na Syberii. Szkic historyczny*, Warszawa 1928, s. 60-63.

Spora część żołnierzy dywizji wymknęła się z bolszewickiej niewoli i poprzez Irkuck oraz Zabajkale przebijając się do Mongolii i Chin. Punktem ich koncentracji był Harbin, a także Władywostok. Podążali tam zarówno polscy oficerowie jak i żołnierze, którzy uniknęli bolszewickiej niewoli⁴.

Z Władywostoku odpływały transporty polskich żołnierzy oraz ludności cywilnej. Otrzymały one daleko idącą pomoc od rządu japońskiego oraz Amerykańskiego Czerwonego Krzyża. W kwietniu 1920 roku na angielskim statku „Jarosław” wyruszyła do kraju pierwsza grupa syberyjskich repatriantów. Ich morska odyseja trwała blisko trzy miesiące i wiodła przez Japonię, Hongkong, Singapur, Suez i Gibraltar. Na statku tym było 150 oficerów i 700 żołnierzy Syberyjskiej Dywizji. 1 lipca 1920 roku parowiec „Jarosław” wpłynął do portu w Gdańsku. Na jego maszcie łopotała polska flaga. Ojczyzna przyjęła godnie tych żołnierzy walczących na dalekiej Syberii „za wolność Naszą i Waszą”. Zarządzający portem niemieccy urzędnicy nie chcieli początkowo wypuścić Polaków na ląd. Przybysze zagrozili buntem, wobec czego Niemcy ustąpili.

Już na polskiej ziemi

Dowództwo wojska polskiego zamierzało odesłać przybyszów do cywila, byli oni wszakże mocno sterani syberyjskimi doświadczeniami, a wielu z nich posiadało też sędziwy wiek. Skierowani oni zostali do Grudziądza, Warszawy i Chełmna, by tam odzyskać siły. Był to czas szczególny. Trwała bowiem ofensywa bolszewicka na Warszawę. Przybyli wówczas do ojczyzny żołnierze V Syberyjskiej Dywizji postanowili dalej służyć krajowi w potrzebie. Podporządkowano ich dowództwu Okręgu Generalnego Pomorza i 12 lipca tego roku rozpoczęło się formowanie Brygady Syberyjskiej – I pułku pod dowództwem Dindorfa-Ankowicza w Toruniu i II pułku pod dowództwem kapitana Worobeja w Grudziądzu. Dowódcą tej Brygady został, zaprawiony w syberyjskich bojach, pułkownik Kazimierz Rumsza. Stan tej formacji uzupełniony został zgłaszającymi się ochotnikami z Kalisza, Kutna, Łodzi i Włocławka. Licząca 5 tys. Brygada Syberyjska skierowana została na front do walki z bolszewikami w składzie 5 Armii dowodzonej przez generała Władysława Sikorskiego, toczącej zacięte boje nad Wkrą i na północnym Mazowszu, broniąc dostępu do Warszawy. Wiązała skutecznie siły nieprzyjaciela przyjmując udział w bojach pod Borkowem, Nasielskiem i Chorzelami, w miejscu gdzie nieprzyjaciel planował uderzenie na Modlin i Warszawę⁵. Tam znajdują się mogiły tych żołnierzy i warto by pamiętać o nich przetrwała poprzez opiekę Związku Sybiraków, którego struktury organizacyjne obejmują tereny północnego Mazowsza. Na froncie tym broniącym dostępu do Warszawy poległ m.in. podporucznik Miłkowski, były żołnierz Legii Cudzoziemskiej, który w składzie jej oddziałów przybył na Syberię jako członek francuskiej ekspedycji wojskowej. Gdy zetknął się tam z V Dywizją Syberyjską, uzyskał zgodę od swych dowódców francuskich na wstąpienie do polskich oddziałów. Dzielnie walczył na Syberii w składzie polskiej dywizji, a potem pod Warszawą. Ranny pod Czarnostawem, umarł na polskiej ziemi, ten dzielny żołnierz – tułacz. Stało się to o czym marzył: chciał wrócić do kraju, by złożyć swe kości w ojczystej ziemi. Cześć Jego pamięci!

Po zakończeniu działań wojennych Brygada Syberyjska została przeformowana na 30. Dywizję Piechoty, a jej pododdziały 1. Syberyjski Pułk Strzelców im. T. Kościu-

4 Zob. też: E. Hera, *Z biegiem lat, z biegiem wydarzeń...*, Chotomów 1992, s. 108-206.

5 W. Sikorski, *Nad Wisłą i Wkrą. Studium z polsko-rosyjskiej wojny 1920 r.*, Warszawa 1928, s. 68 i nast.; L. Wyszczelski, *Bitwa na przedpolach Warszawy*, Warszawa 2000, s. 223 i nast.

szki otrzymał w 1922 roku miano 82. Syberyjskiego Pułku Piechoty, zmienione w 1937 roku na 82. Syberyjski Pułk Strzelców. Kolejne zmiany objęły 2. Syberyjski Pułk Strzelców dawnej Brygady Syberyjskiej i w 1921 roku uzyskał on nazwę 83. Syberyjskiego Pułku Piechoty, zmienioną w 1937 roku na 83. Pułk Strzelców Poleskich im. R. Traugutta, Syberyjski Dywizjon Artylerii 15 lipca 1920 roku został przeformowany w 30. Syberyjski Pułk Artylerii Polowej, a od 7 października 1921 roku czasowo stacjonował on w Białej Podlaskiej, zaś w 1922 roku przeniesiono go do Brześcia i Pińska zmieniając w 1938 roku jego nazwę na 30. Pułk Artylerii Lekkiej. Wreszcie tzw. 101. Rezerwowy Pułk Piechoty, który w 1920 roku nie wchodził w skład Brygady Syberyjskiej walczącej z bolszewikami, w 1921 roku zasilony został kadrami oficerską z V Syberyjskiej Dywizji i otrzymał nazwę 3. Pułku Syberyjskiego, a od grudnia 1934 roku nosił miano 84. Pułku Strzelców Poleskich. Obecnie te tradycje V Syberyjskiej Dywizji zostały odtworzone w łonie jednostek Wojska Polskiego. Jedynie kontynuatorem tych tradycji był 30. Pułk Artylerii Mieszanej 2. Pomorskiej Dywizji Zmechanizowanej, dzisiaj już nieistniejącej⁶. W latach 90. XX stulecia gen. Tadeusz Wilecki, dowódca Śląskiego Okręgu Wojskowego, a później dowódca Sztabu Generalnego Wojska Polskiego pod wpływem rozmów jakie prowadziły z nim władze Stowarzyszenia „Straż Mogił Polskich na Wschodzie” działającego we Wrocławiu nosił się z zamiarem podjęcia działań organizacyjnych na rzecz odtworzenia tradycji syberyjskich w Wojsku Polskim. Niestety, późniejsze zmiany na tym stanowisku w strukturach Wojska Polskiego nie przyniosły realizacji planowanych zamierzeń.

Czas pokoju

Wracamy po tej dygresji do głównego wątku związanego bezpośrednio z historią Związku Sybiraków. Gdy nastał czas pokoju i podpisany został traktat ryski w 1921 roku z syberyjskiej ziemi powracały kolejne rzesze Polaków. Potrzebni krajowi włączyli się oni w prężny nurt życia odradzającej się ojczyzny. Część kadry oficerskiej V Dywizji Syberyjskiej pozostała w służbie wojskowej, inni żołnierze rozpoczęli przerwane wojną studia na uczelniach rosyjskich. Największą grupę tych żołnierzy wchłonęła Politechnika Warszawska. Także na innych warszawskich uczelniach studiowali sybiracy. Utworzyli oni międzyuczelniany, Niezależny Akademicki Związek Sybiraków zrzeszający część byłych żołnierzy V Dywizji oraz akademicką młodzież z syberyjskim rodowodem. Związek ten prowadził szeroko zakrojoną akcję samopomocową, pielęgnował tradycję polskiego Sybiru i stanowił zaczątek późniejszej organizacji o charakterze ogólnokrajowym. Tu wspomnieć należy, że po roku 1921 z czasem mniej lub bardziej formalnie powstawały różne środowiskowe koła sybiraków. Byli wśród ich członków sędziwi powstańcy styczniowi, uczestnicy wrzeń rewolucyjnych 1905 roku, jeńcy z okresu pierwszej wojny światowej i inni. Wszystkich łączyła idea utrwalania pamięci o syberyjskich losach Polaków, idea pielęgnowania tej tradycji, nie tylko w wymiarze martyrologicznym, lecz przede wszystkim pozytywnym, kreującym hasło pracy dla Niepodległej Ojczyzny. Łączyło ich wspomnienie Sybiru, dokąd rzucił ich los i spędzili tam swoją młodość oddając ziemiom zauralskim swoje cierpienie, swoją pracę i swoje nadzieje. Na tym realistycznym gruncie kształtowało się także ujęcie Sybiru jako miejsca wkładu Polaków w kulturotwórczy i cywilizacyjny rozwój tej ziemi. Często czynnikami upowszechniającymi taki pogląd była publicystyka

6 K.B. Grenszak, I. Tańska, *Księga Sybiraków 1928 – 1988 – 1998 – 2000*, Warszawa 2000, s. 54.

prasowa a także różne okolicznościowe spotkania Sybiraków krzewiące wiedzę o polskim dziedzictwie za Uralem.

Sybiracy ówczesni pragnęli zachować w zbiorowej pamięci narodu nie tylko zło-wieszczy Sybir zesłańczy, ale również pamięć o wkładzie Polaków w zagospodarowy-wanie i cywilizowanie tej ziemi zesłańczej. W roku 1926 niezależnie już od wspo-mnianego Niezależnego Akademickiego Związku Sybiraków istniejącego w Warszawie powstało w Katowicach Zrzeszenie Sybiraków. Inicjatorem jego utworzenia byli: sybi-rak, dr Józef Zemła i Jerzy Sawicki, działacz harcerski z Jekaterynburga. Korzystając z tego wzorca zaczęły powstawać inne lokalne grupy sybiraków, złożone częstokroć z żołnierzy syberyjskiej dywizji, młodzieży harcerskiej z Dalekiego Wschodu, zesłań-ców i ludzi różnych zawodów, których los związał z pracą zawodową na Syberii, bo tu w Prywiślańskim Kraju nie było dla nich miejsca. Tworzyło to określoną formę komunikacji społecznej integrującej ludzi z syberyjskim rodowodem oraz potwierdzało konieczność stworzenia jednej organizacji mającej być strukturą opartą na formie współpracy ludzi związanych z Syberią i sybiracką tradycją, niezależnie od czaso-wego i przestrzennego jej oddalenia. Czas, w którym kształtowała się potrzeba utwo-rzenia takiej organizacji zbiegał się z rocznicowymi obchodami 10-lecia odrodzenia się państwa polskiego po wielu latach zaborów. Te w pełni świadome postrzeganie inte-gracji ruchu sybirackiego było definiowane w łonie różnych środowisk – akademic-kim, wojskowym, naukowym itp.

Szczególnie zabiegali o to byli żołnierze syberyjskiej dywizji zgrupowani w środo-wisku warszawskim. Animatorem tych integrujących działań był Stefan Wojstamski pozostający w bieżących kontaktach z tzw. „zagłębiakami”, którzy w 1926 roku po-wołali w Katowicach lokalną organizację sybiracką. Ostatecznie pod koniec roku 1927 skonkretyzowano zasadę integracji ruchu sybirackiego w Polsce. Na apel Stefana Wojstamskiego rozestłany do różnych osób i organizacji, którym sformułowano pro-gram ogólnopolskiego Związku Sybiraków, do kasyna oficerskiego w Cytadeli Warsza-wskiej przybyło ponad 40 osób, a wśród nich: płk Waleria Czuma, płk Edward Do-jań-Surówka, płk Bolesław Sobolewski, Stefan Wojstamski i płk J. Skorobohaty-Jaku-bowski. Reprezentowały one różne środowiska sybirackie oraz różne rejony kraju. Wymiana poglądów doprowadziła do konsensusu i zebrani powołali Komitet Wyko-nawczy mający przygotować I Zjazd Sybiraków. Odbył się on w dnia 29-30 czerwca 1928 roku w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, prof. Ignacego Mościckie-go w gościnnych salach Politechniki Warszawskiej, uczelni na której studiowało trochę młodzieży z sybirackim rodowodem. W Zjeździe uczestniczyło około 2000 sybiraków, wśród których byli też zesłańcy z powstania styczniowego oraz z końca XIX stulecia i wrzeń rewolucyjnych w Polsce z początku XX wieku⁷. Obchodzona w 2003 roku 75 rocznica powstania Związku Sybiraków była stosownym momentem do zadbania o to, by w miejscu pierwszego zebrania grupy inicjatywnej mającej na celu powołanie Związku Sybiraków, tj. w Cytadeli Warszawskiej oraz w gmachu Politechniki Warsza-wskiej, gdzie odbył się I Zjazd Sybiraków umieszczone zostały tablice memoratywne.

7 Recepcja tego wydarzenia a także o późniejszych zjazdach związku Sybiraków odbywających się w War-szawie nie znalazła odbicia w warszawskiej prasie z tego okresu. Chcąc dokładnie udokumentować te wydarzenia zwróciłem się z prośbą do Pani dr Anny Milewskiej-Młynik z Muzeum Niepodległości w War-szawie o przeprowadzenie kwerendy w stołecznych czasopiśmie i dziennikach. W rezultacie podjętego przez nią trudu otrzymałem informację, którą cytuję: „Z przykrością muszę napisać, że nie znalazłam żadnych informacji o relacjach prasy warszawskiej dotyczących powstania Związku Sybiraków. Wydaje się to prawie niemożliwe, a jednak prawdziwe. Przejrzałam zawartość „Bibliografii Warszawy” i kilka wydawnictw znajdującej się w naszej bibliotece, niestety bez rezultatu. Gdybym nawet coś przeczytała, byłaby to zapewne jakaś krótka wzmianka”.

Śmiało można powiedzieć, że Muzeum Niepodległości w Warszawie, którego filią jest ekspozycja w Cytadeli Warszawskiej kontynuuje współcześnie owe wydarzenie sprzed lat związane z inicjatywą powołania Związku Sybiraków (1928), poświęcając problematyce syberyjskiej cykl artykułów na łamach pisma „Niepodległość i Pamięć”, organizuje konferencje i spotkania poświęcone tematyce syberyjskiej, gromadzi materiały dotyczące „polskiego Sybiru” i prezentuje je na czasowych wystawach, np. wystawa „Sybir 1940-1956” oraz stała ekspozycja pod nazwą „Sybiracy 1940-1956”, którą można oglądać w filialnym Muzeum X Pawilonu. Zbiory sybirackie gromadzone przez Muzeum Niepodległości od 1994 roku obejmują wielorakie świadectwa przymusowego pobytu Polaków za Uralem. Znaczącą rolę w gromadzeniu tych pamiątek tragicznej przeszłości odgrywa Związek Sybiraków. W informatorze o wystawie „Sybiracy 1940-1956” napisano m.in.:

Wszystko co przetrwało, należało gromadzić w jednym miejscu, poddać fachowej konserwacji, a przede wszystkim pokazać szerokiej publiczności, często nieświadomej jakie były prawdziwe losy Polaków w czasie II wojny światowej.

Powzięta myśl o utworzeniu stałej ekspozycji pamiątek sybirackich padła na podatny grunt i znalazła urzeczywistnienie w niezwłocznych decyzjach Zarządu Głównego Związku Sybiraków. Przedstawiona prezesowi Związku, senatorowi Ryszardowi Reiffowi została zaakceptowana i włączona do programu pracy na najbliższe lata. Hasło – tworzymy ogólnopolskie muzeum pamiątek sybirackich spotkało się z żywym zainteresowaniem i poparciem naszego środowiska⁸.

Obecnie kolekcja ta stanowi najbogatszy zespół eksponatów związanych z „polskim Sybirem”, a wyobrażenie o niej daje najnowsza publikacja Muzeum Niepodległości⁹. Tak więc poprzez tę działalność dokumentacyjną placówka ta nawiązuje do idei ochrony syberyjskiego dziedzictwa postulowanej przez Związek Sybiraków w pionierskich czasach jego powstania w 1928 roku.

Na czele wybranego wówczas Zarządu Głównego stanął prezes Antoni Anusz, pełniący tę funkcję w latach 1928-1931. Drugim prezesem był Henryk Suchenek-Suchewski, zaś trzecim i ostatnim płk Jan Skorobohaty-Jakubowski, wybrany na Zjeździe w 1938 roku, który obradował w Brześciu nad Bugiem¹⁰. Wspomniany H. Suchenek-Suchewski w przemówieniu na I Zjeździe powiedział m.in.:

Obóz nasz wprowadza w czyn ideologię Wodza Narodu – Marszałka Piłsudskiego, ma on w Polsce wiele jeszcze do zrobienia. Rola jego musi z każdym dniem wzrastać i mnożyć się muszą jego szeregi. Specjalne zadania spadają na Związek Sybiraków, który jest tym mostem, który łączy stare i młode pokolenie. Musi on przechowywać wszystkie wspomnienia najcięższych chwil przeżywanych przez naszych ojców i historię walk V Dywizji Syberyjskiej, która jest jednym z najpiękniejszych ogniw w tych wspomnieniach¹¹.

Założycielski Zjazd Związku Sybiraków (1928) wybrał jednogłośnie Honorowym Członkiem Związku Józefa Piłsudskiego powierzając mu legitymację członkowską nr 1.

8 Informator wystawy „Sybiracy 1940-1956”, Muzeum Niepodległości, Warszawa 2000, s. 4.

9 A. Milewska-Młynik, *Kolekcja sybiracka. Katalog zbiorów*, Warszawa 2002.

10 Kolejne zjazdy Związku Sybiraków odbywały się – I, II, III i IV przypadające na lata 1928-1933 odbyły się w Warszawie, V Zjazd (1934) obradował w Krakowie, VI (1935) w Wilnie i VII (1936) we Lwowie.

11 A. Z., *Dzieje Związku Sybiraków*, „Naród i Wojsko”, 1934, nr 7, s. 4.

Sybir poznał on w latach młodości, gdy w trybie administracyjnym, wysłano go na 5 lat pobytu na Syberii za pozostawianie w kontaktach z zamachowcami na życie cara Aleksandra III, podając w uzasadnieniu tej decyzji, iż „Józef Piłsudski działa świadomie w interesach rewolucyjnego spisku”¹². Nieobce mu także były wspomnienia z zulo-wskiego dworu, w którym żywe były tradycje powstania styczniowego. Tu wspomnieć należy, że jego ojciec zajmował w roku 1863 stanowisko komisarza Rządu Narodowego na powiat rosneński. Także babka Teodora z Butlerów Piłsudska więziona była za pomoc jaką okazywała powstańcom. Niemalą też rolę w krzewieniu tradycji powstań-czych wśród swoich synów odegrała również ich matka Maria z Billewiczów. W jed-nym ze szkiców z około 1908 roku J. Piłsudski napisał: „Syberia – to druga ojczyzna Polaków”¹³.

Godność członka honorowego na I Zjeździe Sybiraków otrzymał także Wacław Sieroszewski, wieloletni zesłaniec do Jakucji, badacz kultury Jakutów, znany pisarz i dzia-łacz niepodległościowy. Za udział w organizacjach niepodległościowych w roku 1878 został on aresztowany i zesłany na Syberię. W latach 1880-1892 przebywał na zesła-niu (Andyłach, Bajagantajski Ułus, Jąza, Namski Ułus, Wierchojańsk) skąd dwukrotnie próbował uciec. Ten długoletni pobyt w Jakucji uczynił zeń etnografa, którego sława po dzień dzisiejszy żywa jest wśród Jakutów. W 1892 roku opuścił on Jakucję i za-mieszkał w Irkucku. Tam napisał monumentalne dzieło pt. *Jakuty. Opyt etnograficzne-skiego issledowanija*, które ukazało się w 1896 roku i nagrodzone zostało złotym me-dalem Cesarskiego Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego. Wówczas też otrzymał zgodę na powrót do kraju¹⁴. W 1898 roku W. Sieroszewski zamieszkał w Warszawie, gdzie związał się z obozem niepodległościowym, nie zaniedbując pracy pisarskiej. W 1913 roku został członkiem Związku Strzeleckiego i w dwu następnych latach (1914-1915) walczył na froncie jako żołnierz I Brygady Legionów Józefa Piłsudskie-go. Po odzyskaniu niepodległości był ministrem propagandy w rządzie Ignacego Da-szyńskiego, potem aktywnie uczestniczył w życiu publicznym i politycznym pozostając w bliskich stosunkach z Józefem Piłsudskim. W roku 1921 został prezesem Związku Strzeleckiego, pełnił też przez wiele kadencji stanowisko prezesa Związku Zawodowe-go Literatów Polskich, prezesa Polskiej Akademii Literatury, był też w latach 1935-1938 senatorem RP. Śledząc dzieje Związku Sybiraków w okresie międzywojennym widać wyraźnie, iż wysoko cenił sobie W. Sieroszewski kontakty z byłymi zesłańca-mi. Wspierał Związek swym autorytetem i związany był blisko z różnymi formami jego działalności, często bywał w różnych jego oddziałach terenowych i uczestniczył w zjazdach. Na zjeździe lubelskim mówiąc o jedności Związku i jego zadaniach na następne lata podkreślił m.in. znaczenie syberyjskiej tradycji słowami:

Kochani Koledzy. Łączy nas wszystkich wspomnienie Sybiru, dokąd rzucił nas los, gdzie wszyscy spędziliśmy najświetniejsze czasy naszego życia – młodość! Z konieczno-ści oddaliśmy temu krajowi naszą pracę, naszą troskę i nasze uczucia. W zamian czerpaliśmy urok olbrzymich, często dziewiczych obszarów, porośłych nieobeszłymi tajgami, mrocznymi urmanami, pokrytych mszarami, porostami z jagielem, zamiesz-kałych przez gromady ptactwa i nieprzebrane zastępy zwierza [...]. Kraj ten każdy z nas

12 W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego*, t. 1, Wrocław 1994, s. 35.

13 J. Piłsudski, *Jak stałem się socjalistą*, [w:] *Pisma zbiorowe*, t. 2, Warszawa 1937, s. 46.

14 O współczesnej recepcji badań W. Sieroszewskiego nad kulturą Jakutów świadczy m.in. fakt wznowie-nia jego książki pt. *Jakuty. Opyt etnograficznego issledowanija*, Moskwa 1993, która stanowi podsta-wową lekturę na wydziałach humanistycznych jakuckich uczelni. O sprawach związków polsko-jakuckich zarówno w kontekście zesłańczym jak i kulturowym traktuje wydana współcześnie książka nosząca tytuł *Z kraju nad Leną. Związki polsko-jakuckie dawniej i dziś*, pod red. naukową A. Kuczyńskiego, Wrocław 2001.

wspomina, gdyż zapomnieć go trudno, choćby dlatego, że pozostało w nim tyle naszych trudów, nadziei i tęsknot¹⁵.

Zarząd Główny integrował działalność Związku na terenie Polski, który utworzył m.in. okręgi terenowe w Białymstoku, Krakowie, Lublinie, Lwowie, Toruniu, Katowicach. W ramach okręgów istniały też Koła Związku, np. w Chrzanowie, Drohobyczu, Grudziądzu czy Lidzie. Działalność programowa Związku nosiła znamiona ochrony sybirackiej tradycji, ale także ukierunkowana była na zawodową aktywność sybiraków w budowaniu niepodległej Ojczyzny. Każdy kolejny Zjazd Związku oceniał jego działalność w minionym okresie oraz konkretyzował zadania na kolejne lata, przypominając słowa Marszałka Piłsudskiego, że „czas poświęceń jeszcze nie minął”, że istnieje pilna potrzeba „ofiar dla dobra Państwa” oraz wyrzeczenia się egoizmu w budowie dobra ogólnego. Związek hołdował zasadzie, że wartość „tradycji sybirackiej kryje się w fakcie wyeliminowania z niej pojęcia zapłaty”. Kult pokojowej pracy na rzecz niepodległej Ojczyzny podnosił wieloletnie doświadczenia Polaków na Syberii do rangi patriotyzmu wygnańczego podkreślając zarazem, że „nazwy Syberii nie wymawiamy już z przekleństwem, ale dalecy jesteśmy od zapomnienia tego, cośmy na niej i przez nią przeżyli”.

Krzewieniu tych idei służył założony w 1934 roku kwartalnik „Sybirak” będący organem Zarządu Głównego Związku Sybiraków, cieszący się wielką poczytnością ze względu na wielotematyczny charakter publikowanych w nim tekstów dotyczących m.in. spraw organizacyjnych Związku, polskiej tradycji sybirackiej, wojska polskiego na Syberii, działalności cywilizacyjnej Polaków za Uralem, kroniki wydarzeń, aktualności sowieckich i syberyjskich. Wspomniany już jeden z założycieli Związku S. Wojstamski pisał w 1938 roku na łamach „Sybiraka” (3/15), że:

Nikt nie zaprzecza Związki Sybiraków honoru pielęgnowania tradycji powstańczej i zesłańczej. Wręcz odwrotnie. Związek Sybiraków jest mile widziany przez wszystkie bez wyjątku warstwy i orientacje naszego społeczeństwa, gdyż każdy Polak rozumie potrzebę i znaczenie kultywowania pięknych i szczytnych tradycji syberyjskich, mogących być jeszcze niejednokrotnie drogowskazem w przyszłości.

W tak szerokim spektrum obejmującym stosunki polsko-syberyjskie nie brakowało też na łamach „Sybiraka” publicystyki zwracającej uwagę na fakt odradzania się w sowieckim imperium zła zesłańczego Sybiru oraz nieprzyjaznych polskiej diaspory w ZSRR działań władz państwowych. Owe memento nabrało po wybuchu wojny w 1939 roku jakże realnego i tragicznego wymiaru. Rzeczą naturalną jest, że czas wojny spowodował zaprzestanie działalności Związku Sybiraków, a powojenne porządki w Ludowej Ojczyźnie sprawiły, że działalność ta nie odrodziła się przez wiele lat!

Znowu na syberyjskich szlakach

Zapoznając się z bogatą lekturą dotyczącą działalności Związku Sybiraków w II Rzeczypospolitej, spotykamy się w niej z przekonaniem wyrażanym przez ówczesnych jego członków, że byli oni ostatnim pokoleniem zesłańców. Niestety, czas ostatniej wojny wyznaczył może najtragiczniejszy w dziejach polskiego Sybiru okres zesłań i deportacji wielotysięcznych rzesz Polaków.

Bo od września, od siedemnastego
Dłuższą drogą, znów szedł każdy z nas:

15 W. Sieroszewski, *Z działalności okręgu lubelskiego, poświęcenie sztandaru*, „Sybirak”, 1935, nr 1(5), s. 71-72.

Przez lód spod bieguna północnego,
Przez Łubiankę, przez Katyński Las.
Tak brzmią słowa „Marszu Sybiraków”, napisanego przez zesłańca, poetę i aktora Mariana Jonkajtysa.

Zanim jednak powstał Związek Sybiraków, a właściwie wznowił swoją działalność, społeczeństwo polskie przeszło długą drogę komunistycznej indoktrynacji. Zesłania i deportacje z okresu ostatniej wojny oraz w pierwszych latach po jej zakończeniu okrywała „czarna księga zapisów cenzury”. Jakże często w ówczesnej prasie można było spotkać stwierdzenia mające charakter półprawdy, iż Polacy w okresie drugiej wojny światowej pracowali w „przemysle drzewnym ZSRR”, w kopalniach węgla lub, o ironio, nawet stwierdzenie w rodzaju „przebywali na gościnnej ziemi radzieckiej”. Dopiero powiew ruchu „solidarnościowego” powoli ujawniał tę prawdę, dyskutował fałsz historyczny poprzez wydawnictwa tzw. drugiego obiegu. Wreszcie nastął czas odwagi. W Warszawie z inicjatywy Ireny Głowackiej, wywiezionej wraz z rodziną do Ałtajskiego Kraju w roku 1941, powstała grupa inicjatywna mająca na celu reaktywowanie Związku Sybiraków. Ze względu na historyczny już charakter tego wydarzenia odnotować trzeba, iż w skład tej grupy weszli: Krystyna Znosko, wywieziona do Ałtajskiego Kraju w 1940 roku; Teresa Tomczyszyn-Wiśniewska, żołnierz Armii Krajowej, więziona od 1944 roku w łagrze w Stalinogorsku; Bolesław Ekes, syn żołnierza V Dywizji Syberyjskiej, który w latach 1915-1920 mieszkał w Tomsku; Jan Sobieszkański, sybirak, który w roku 1922 powrócił z transportem polskich dzieci z Syberii; Anna Branicka-Wolska, wywieziona wraz z rodziną w 1945 roku do Moskwy, początkowo przebywająca w więzieniu na Łubiance, a potem w łagrze w Krasnogorsku, do Polski powróciła w 1947 roku; Irena Danowska, aresztowana w 1944 roku za przynależność do Armii Krajowej, więziona w Ostaszkowie, a następnie w innych obozach; Barbara Drzewińska, wywieziona w 1940 roku do Kazachstanu; Józef Esman, ewakuowany z Armią gen. W. Andersa, przebywał w Indiach, skąd w roku 1947 powrócił do Polski; Irena Korszyńska, wywieziona do Kazachstanu; Gabryela Krasicka i Jerzy Krasicki, wywiezieni w 1945 roku do Moskwy i więzieni na Łubiance; Halina Głowińska, wywieziona do Ałtajskiego Kraju w 1941 roku; Barbara Grabowska, przebywająca na zesłaniu w Kazachstanie; Stanisław Grodzki, wywieziony w 1940 roku do Republiki Komi; Wiktoria Łukaszewicz-Melonik, wywieziona do Ałtajskiego Kraju; Grzegorz Nawarczyk, zesłaniec do Kazachstanu; Tekla Piotrowska, zesłana do Ałtajskiego Kraju; Zofia Koreywo-Prusakowska, zesłana do Kazachstanu; Barbara Rzepecka, zesłana w 1944 roku do Republiki Komi i Zofia Szelengowicz, wywieziona w 1941 roku z Białegostoku do Ałtajskiego Kraju¹⁶.

W Warszawie Związek Sybiraków został zarejestrowany w Wydziale Społeczno-Administracyjnym Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy 17 grudnia 1988 roku, a I Walne Zgromadzenie Związku odbyło się dnia 13 stycznia 1989 roku wybierając na Prezesa Ryszarda Reiffa, który jako członek byłej Rady Państwa nie podpisał dekretu o wprowadzeniu w Polsce stanu wojennego w grudniu 1981 roku. Kolejne Zjazdy Krajowe powierzały ponownie tę funkcję R. Reiffowi. Związek podkreślał w swoim statucie – przy opracowywaniu którego brali udział profesorowie Andrzej Stelmachowski oraz Wiesław Chrzanowski – iż wnosi on część treści ideowych z przedwojennego statutu do aktualnej działalności reaktywowanej organizacji, wzbogacając je o nowe wartości podtrzymujące etos sybiracki. Zarząd przyjął też wówczas postanowienie, że Związek

16 K. B. Grenszak, I. Tańska, op. cit., s. 17-20.

przyjmuje wzór przedwojennej odznaki z orłem w koronie, dwoma mieczami, zerwanymi łańcuchami symbolizującymi wolność i literami na zielonym tle „SZ”.

Reaktywowany po latach urzędowego nieistnienia Związek Sybiraków powoływał się, jak już wspomniano, na dawną tradycję tej organizacji, działał jednak w znacznie rozbudowanych formach programowych. Jakże mogło być inaczej skoro zesłania i deportacje Polaków na Syberię w okresie drugiej wojny światowej, a także tuż po jej zakończeniu sprawiły, że tu w kraju nad Wisłą mieszkali liczne rzesze ludności z syberyjskim doświadczeniem, która przez lata komunistycznych rządów w Polsce skrywała ów fakt, urzędowo bowiem władze PRL zadeklarowały przyjaźń ze Związkiem Radzieckim. Z chwilą powstania Związku Sybiraków ożyły w polskim społeczeństwie tradycje zesłańczego Sybiru. Do nowopowstałego Związku wstępowałi ludzie, którzy w okresie ostatniej wojny przeżyli koszmar zesłań. W takich warunkach należało szukać możliwości tworzenia związkowych struktur w większych ośrodkach administracyjnych w kraju. Przyjęto więc zasadę tworzenia oddziałów wojewódzkich, i w krótkim czasie Związek Sybiraków okrzepł w swych strukturach organizacyjnych oraz oparł się pojawiającym się tu i ówdzie propozycjom by połączył swe formy działania z istniejącym jeszcze wówczas Towarzystwem Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Z każdym miesiącem lat 1989-1999 zwiększała się ilość członków Związku Sybiraków, która w pierwszych latach po reaktywowaniu osiągnęła liczbę około 90 tys. W tym okresie odbyły się cztery kolejne Zjazdy Krajowe Związku Sybiraków: I Zjazd odbył się w Modlinie (1991), II Krajowy Zjazd miał miejsce w Częstochowie (1994), III Zjazd obradował w Jeleniej Górze (1999) i IV Zjazd w Rogowie koło Kołobrzegu (2002).

Wraz z powstaniem Związku Sybiraków w kraju ujawniła się działalność inicjatywna naszych rodaków mieszkających poza Polską, mających w swoich życiorysach syberyjskie doświadczenia zesłańcze. Byli to przede wszystkim żołnierze Armii Polskiej dowodzonej przez gen. Władysława Andersa, którzy szczęśliwie opuścili ZSRR i walcząc na różnych frontach drugiej wojny światowej pozostali na obczyźnie, rozchodząc się szeroko po świecie. W różnych jego zakątkach szukali możliwości życia i pracy na obcej ziemi. Sporą grupę tych „zagranicznych sybiraków” tworzyli też zesłańcy, którzy jako ludność cywilna ewakuowali się ze Związku Radzieckiego, opuszczając wraz z Armią Polską „dom sowieckiej niewoli”. Wśród nich była duża grupa młodzieży i dzieci, a także osoby starsze nie mogące podołać trudowi żołnierskich obowiązków. Te grupy ludności cywilnej, np. dzieci zatrzymały się na pewien czas w Indiach, gdzie pod opieką Hanka Ordonówny (nota bene też byłej łagierniczki) leczyły fizyczne i psychiczne rany spowodowane sowiecką niewolą. Spora grupa ludności cywilnej zamieszkała początkowo w Persji (dzisiejszy Iran) i z czasem zawędrowała do kolonii angielskich na terenie Afryki Południowej, gdzie przebywała do czasu zakończenia drugiej wojny światowej. Obecnie ci byli mieszkańcy Czarnego Łądu posiadają swoją organizację istniejącą we Wrocławiu w strukturach Związku Sybiraków zwaną „Klub pod Baobabem” i co 3 lata organizują zjazdy a także dokumentują ten fragment swoich syberyjsko-afrykańskich losów.

Po zakończeniu drugiej wojny światowej tylko nieliczni syberyjscy zesłańcy, którzy opuścili ZSRR z Armią Polską gen. W. Andersa powrócili do kraju. Większość z nich wybrała na miejsce swego osiedlenia różne rejony świata. Mieszkają oni do dzisiaj w Australii, Brazylii, Kanadzie, Nowej Zelandii, Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, tworząc tam sybirackie organizacje pozostające często w kontaktach ze Związkiem Sybiraków działającym w Macierzy. Wspomnieć tu także należy o innej kategorii sybiraków, którzy po roku 1945 zesłani zostali z dawnych Kresów Wschod-

nich – po włączeniu tych ziem do radzieckich republik Białorusi, Litwy, Ukrainy – na Syberię czy do Kazachstanu i tylko niektórzy z nich powrócili do Polski w ramach repatriacji w latach 1956-1957. Generalnie wspomnieć należy, że spora część ludności polskiej mieszkająca obecnie w Federacji Rosyjskiej to ludzie z zesańcym doświadczeniem w swych życiorysach. Mieszkają też oni na Białorusi, na Litwie, na Ukrainie, a także w innych państwach powstałych po rozpadzie Związku Radzieckiego w 1991 roku. Często pozostają oni w kontaktach z różnymi stowarzyszeniami polskimi istniejącymi w tych krajach, w których działalność wspomagana jest przez Senat RP, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, przez Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie” oraz inne organizacje pozarządowe. Nieraz są wśród nich ludzie zajmujący się historią związków polsko-syberyjskich, którzy w toku długich i żmudnych poszukiwań archiwalnych poszerzają znacznie naszą wiedzę o dziejach Polaków na Syberii, o ich wkładzie w zagospodarowywanie tej krainy, w jej rozwój cywilizacyjny i naukowe poznanie. Do badaczy takich należą bez wątpienia Wasyli Haniewicz z Tomsku, Natalia Ejbardt z Czyty, Sergiusz Fiel z Tiumenty, Tatiana Niedzieluk z Nowosybirsk, Ranata Oplakańska z Abakanu czy Bolesław Szostakowicz z Irkucka, publikujący nieraz swoje prace na łamach wychodzącego we Wrocławiu czasopisma „Zesłaniec”, organu wydawniczego Rady Naukowej Związku Sybiraków. Często ludzie ci pozostają w kontaktach ze Związkiem Sybiraków i są aktywnymi animatorami odradzania się polskości za Uralem. Często też z ich inicjatywy w miejscowych muzeach tworzone są ekspozycje ukazujące związki Polaków z Syberią, ogłaszają też oni prace z tego zakresu w rosyjskich wydawnictwach, bywają też inicjatorami wznoszenia pomników upamiętniających „polski los” na Syberii oraz tablic pamiątkowych.

Z bogactwa myśli, ustaleń i sądów wartościujących współczesny ruch sybiracki w naszym kraju, pragnę podkreślić jego idee zawarte w referacie programowym wygłoszonym na I Walnym Zgromadzeniu Związku Sybiraków, nawiązujące do tradycji tego Związku działającego w II Rzeczpospolitej. Idee te do dzisiaj nie zostały zdradzone, ale ubogacone z biegiem dni, z biegiem lat! Nie osłabiła ich nawet dążność do dekonstrukcji jedności Związku, która miała miejsce w niektórych ośrodkach krajowych tej organizacji (np. Wrocław, Szczecin). Nie spowodowało to jednak osłabienia Związku, mimo czasowej lokalnej schizmy. Można nawet zaryzykować tezę, że proces ten wzmocnił jedność organizacji, w łonie której szanowana jest autonomia jej lokalnych struktur, jednak w ścisłym powiązaniu tych relacji z programowymi celami sformułowanymi w statucie Związku Sybiraków i jego zjazdowych uchwałach programowych. Na gruncie tak sformułowanych celów, będących emanacją wspólnoty zesańczonego cierpienia, Związek daje świadectwo prawdzie o tamtych tragicznych wydarzeniach sprzed lat, wspomaga swoich członków socjalnie, walczy o ich uprawnienia kombatanckie, krzewi ideę etosu sybirackiego, dba o dokumentację polskich losów za Uralem, a poprzez swoje wydawnictwa ukazuje prawdę o tamtych doświadczeniach, stojąc na stanowisku, że fragmentem porządku moralnego jest prawda. Także prawda historyczna. Fakt ten leży u podstaw powstania wielkiej „Księgi Sybiraków” dokumentującej różne konteksty mieszczące się w relacji Polska – Syberia. Omawianiu tych kontekstów służą także publikacje ukazujące się na łamach białostockiego „Sybiraka” i „Zesłańca”, będącego organem wydawniczym Rady Naukowej Zarządu Głównego Związku Sybiraków oraz w innych publikacjach.

Wartości rocznic jubileuszowych nie mierzy się tylko walorami uroczystych obchodów. Dostarczają one bowiem bogatego materiału do własnych przemyśleń i refleksji. Ten nurt rozważań absorbuje każdego z członków Związku Sybiraków. Warto dodać,

że mimo wielu tragedii i upokorzeń tam na syberyjskiej ziemi nie wynieśli oni z niej nienawiści do narodu rosyjskiego, do Kazachów i Kirgizów, do Jakutów i Buriatów. Często w wielu wspomnieniowych relacjach przypominają oni zyczliwy stosunek tamtejszej ludności do nich, podkreślając iż to dzięki niej przeżyli oni trudny okres zesłania.

My Sybiracy – pisał przed laty M. Sabatowicz ma łamach przedwojennego pisma „Sybirak” – *choć Rosja i Sybir były dla nas synonimem katorgi, choć straciliśmy tam najlepsze, najpiękniejsze w życiu lata, nie wynieśliśmy z tej ziemi wygnania uczucia nienawiści do tamtejszej ludności – przeciwnie – szczerą sympatię*¹⁷.

Jakże wymownie słowa te nawiązują do jednego z podstawowych poglądów nurtujących współczesny Związek Sybiraków, stojących na gruncie idei zawierających się w słowach: „Umarłym pamięć, żyjącym pojednanie”. Idea ta podnosi tradycję sybiracką do rangi wyrzeczenia się nienawiści na rzecz dobra ogólnego. Dzisiaj zesłańczego Sybiru nie musimy nienawidzić, ani go kochać! Musimy jednak o nim pamiętać!

Niech to będzie Sybir bez przekleństw! Sybir, gdzie jeszcze do dzisiaj w wielu jego regionach mieszka polska diaspora sięgająca swoimi korzeniami do powstania styczniowego, do rewolucji 1905 roku, do dobrowolnej emigracji na tę ziemię pod koniec XIX i w początkach XX stulecia, wreszcie do tragicznych prześladowań stalinowskich w latach 30-tych XX wieku, a także do zesłań i deportacji z okresu drugiej wojny światowej i po jej zakończeniu. Dzisiejsi sybiracy, tu w kraju nad Wisłą pamiętają o tym. Jakże często terenowe organizacje naszego Związku pozostają w kontakcie z rodakami mieszkającymi tam za Uralem. W 2002 roku Zarząd Główny Związku Sybiraków ufundował sztandar dla Kongresu Polaków w Rosji, organizacji integrującej polskie stowarzyszenia działające w Federacji Rosyjskiej. Związek wspiera też organizacje polonijne za Uralem w ich działaniach na rzecz dokumentowania stalinowskich represji wobec narodu polskiego. Jednym z ostatnich przedsięwzięć z tego zakresu są przygotowania do odsłonięcia tablicy memoratywnej w Tomsku upamiętniającej zesłańcze losy Polaków w tej części Syberii. Dzisiaj możemy wspierać organizacje polonijne w Rosji w odradzaniu polskości skrywanej przez wiele lat komunistycznego reżimu. Możemy bez uprzedzeń pisać o tym, kreśląc dzieje polskiej martyrologii na Sybirze, ale także wielkiego wkładu Polaków w dzieje zagospodarowania tej krainy, w jej rozwój cywilizacyjny i naukowe poznanie.

Wspomnieć tu także należy o tym, że w 1991 roku na dalekim Sachalinie odsłonięto pomnik Bronisława Piłsudskiego, widomy znak pamięci i uznania nauki rosyjskiej za jego wkład w etnograficzne badania kultury tubylczych ludów tej wyspy. O godne uczczenie pamięci tego zesłańcy i katorżnika upominano się na łamach przedwojennego pisma „Sybirak”¹⁸. Myślę, że ów pomnik na Sachalinie jest jedną z form spełnienia tych zamiarów. O dziejach Polaków w Jakucji zaświadcza wzniesiony w Jakucku w 2001 roku staraniem tamtejszych Polaków oraz Jakuckiej Akademii Nauk pomnik czczący pamięć naszych rodaków, na którym widnieje napis:

17 M. Sabatowicz, *Znaczenie wychowawcze tradycji sybirackiej*, „Sybirak”. 1934, nr 2, s. 3.

18 Zobacz m.in. K. Zawistowicz, *Bronisław Piłsudski 21 X 1866 – 17 V 1918*, „Sybirak”. 1937, nr 1, s. 43-50; też: *Jeszcze o Bronisławie Piłsudskim*, „Sybirak”, 1939, nr 3, s. 9-12; W. Sieroszewski, *Bronisław Piłsudski. Materiały do bibliografii Bronisława Piłsudskiego*, „Sybirak”. 1937, nr 1, s. 28-42. Obecnie wychodzący w Białymstoku periodyk „Sybirak”, stanowi kontynuację pisma o tej samej nazwie wydawanego w Warszawie do 1939 roku, podjął także problem popularyzacji postaci B. Piłsudskiego ogłaszając na swoich łamach artykuł: A. Kuczyński, *Katorżnik z rodu Piłsudskich*, „Sybirak”, 1991, nr 1, s. 21-34. O postaci B. Piłsudskiego ukazało się nieco artykułów na łamach „Zesłańca”, m.in. zobacz: A. Kuczyński, *Katorżnik i zesłańca na tronie nauki*, „Zesłańca”, 1998, nr 3, s. 105-108; tenże, *Nowy portret Bronisława Piłsudskiego*, tamże, s. 99-102; M. Stępka, *Bronisław Piłsudski – starszy brat Józefa. Konferencja w Krakowie*, „Zesłańca”, 1999, nr 4, s. 20-24; J. Kamocki, *Bronisław Piłsudski 1866-1918 – wystawa biograficzna*, tamże, s. 25-27; W. Masiarz, *Bronisław Piłsudski we wspomnieniach współczesnych*, tamże, s. 28-34.

„Pamięci Polaków, ofiar zesań XVII i XIX wieku
oraz masowych represji XX wieku
i wybitnych badaczy ziemi jakuckiej”.

Coraz częściej też na tej „niehumanitarnej ziemi” pojawiają się inne trwałe znaki pamięci o tym, że Polacy nie tylko cierpieli na Syberii, ale także przyczynili się do jej cywilizacyjnego rozwoju. Ta idea Sybiru bez przekleństw niech towarzyszy nam w dalszym trudzie tworzenia pamięci o ofiarach jakie naród polski złożył tej ziemi.



Wicewojewoda K. Gintowt-Dziewałt – jeden z założycieli Związku Sybiraków



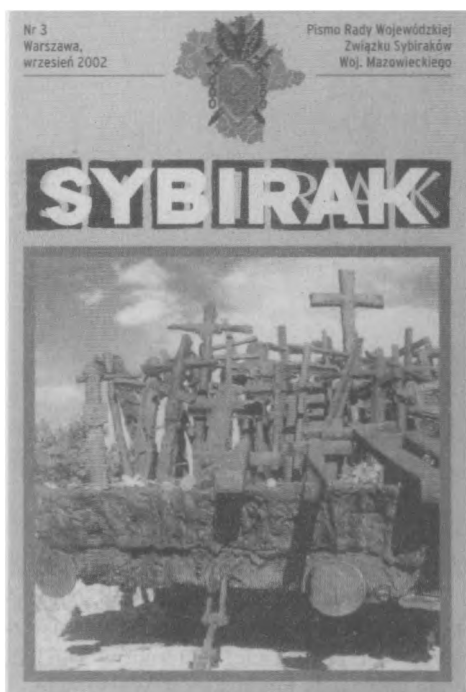
VII Zjazd Sybiraków we Lwowie 28-29 VI 1936. Za stołem prezydyjnym: gen. Litwinowicz, gen. Czuma prezes Związku, naczelnik H. Suchenek-SucHECKI, dwaj weterani 1863 roku



Walny Zjazd Sybiraków w sali Rady Miejskiej w Warszawie, 2 października 1938. Na wysuniętym fotelu w I rz., jako przedstawiciel rządu i armii, II wiceminister spraw wewnętrznych gen. Aleksander Litwinowicz. W I rz. z prawej – przedstawiciel weteranów 1863 r., dwa pierwsze miejsca z lewej strony – przedstawiciele ambasady japońskiej w Warszawie

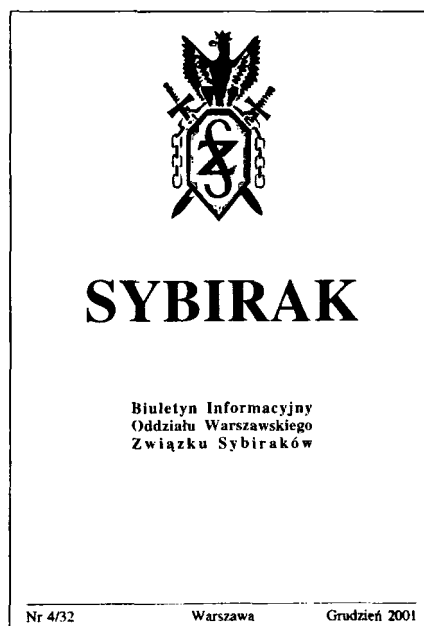


Kapelan Rodzin Katyńskich i Pomordowanych na Wschodzie ks. Zdzisław Peszkowski i działacz Związku Sybiraków Ziemi Dzierżoniowskiej Mieczysław Kawa przed Pomnikiem Pomordowanych na Wschodzie, czerwiec 1999



Okładka „Sybiraka” z 2002 roku

Okładka „Sybiraka” z 2001 roku



Promocja „Księgi Sybiraków” na Zamku Królewskim w Warszawie, w I rzędzie: minister spraw zagranicznych Włodzimierz Cimoszewicz, pierwsza prezes Związku Sybiraków Irena Głowacka, Marszałek Sejmu RP Maciej Płażyński



III Marsz Żywych Pamięci Polskiego Sybiru. Przemawia wiceprezes ZG Związku Sybiraków Tadeusz Chwiedź, Białystok, 12 IX 2003



Centralne uroczystości 75-lecia Związku Sybiraków i 15-lecia reaktywowania Związku, Wrocław, grudzień 2003

Fotografie ze zbiorów Muzeum Niepodległości